

Paweł Rzewuski: Porzucony socjalizm

Źródła socjalizmu Piłsudskiego sięgały tradycji sarmacko-romantycznej. Wychował się w kulcie postaci heroicznych, rewolucjonistów, którzy występowali sami przeciwko światu, którzy na swoich sztandarach nieśli hasło „Za wolność waszą i naszą”. W działaniach i sposobie myślenia Piłsudskiego pobrzmiewały echa tradycji rokoszu i buntu wobec silnej władzy. Nie przypadkiem na swoją ukochaną postać, bohatera i wzór wybrał Maurycego Beniowskiego – pisze Paweł Rzewuski w „Teologii Politycznej Co Tydzień”: „Moraczewski. Niepodległość polskiej lewicy”.

Polska prawica ma niemały problem z socjalizmem Piłsudskiego. Próbuje go zanegować albo wytłumaczyć, osłabiając tym samym jego autentyczność. Jednocześnie stara się podkreślić, że Marszałek Polski w pewnym momencie od tego socjalizmu się odciął. Sprawa jest jednak bardziej skomplikowana.

Większość swojego życia Józef Piłsudski był jako socjalistą, ten fakt nie może pozostać obojętnym. Już w czasach wczesnej młodości dał się poznać jako działacz lewicowy i rewolucyjny. Później przez lata przewodził organizacji partyjnej, przewoził bibuły i prowadził akcje wywrotowe. W końcu jednak miał powiedzieć, że z czerwonego tramwaju wysiadł na stacji niepodległość. Słów tych jednak nie

wygłosił, nigdy też naprawdę nie opuścił idei socjalistycznych, jedynie sformułował je inaczej. Zanegowanie Piłsudskiego jako rewolucjonisty byłoby bowiem zarazem zanegowaniem Piłsudskiego jako patrioty.

Ile w Piłsudskim socjalisty?

Piłsudski nie był modelowym działaczem lewicy, nie można też przyznać, że socjalistą w ogóle nie był. Jego stosunek do socjalizmu był paradoksalny. Jako lewicowiec nie czerpał z Marksa, co zresztą sam przyznawał:

„Nie powiem, by ta lektura sprawiła na mnie wielkie wrażenie. Chociaż wpływ rosyjski był niewielki, zdołał jednak zrobić pewne anarchistyczne spustoszenia w mej głowie. Abstrakcyjna logika Marksa oraz panowanie towaru nad człowiekiem nie pasowało do mego mózgu. W każdym razie lektura ta pogłębiła znacznie moje poglądy na społeczeństwo i bezwiednie zacząłem ulegać wpływowi logicznie zbudowanej koncepcji Marksa.”

Bez wsparcia ludzi takich jak Ty, nie mógłbyś czytać tego artykułu.

Prosimy, kliknij tutaj i przekaz darowiznę w dowolnej wysokości.

Źródła socjalizmu Piłsudskiego były głębsze, sięgały tradycji sarmacko-romantycznej. Przyszły marszałek polski wychował się w kulcie postaci heroicznych, rewolucjonistów, którzy występowali sami przeciwko światu, którzy na swoich sztandarach nieśli hasło „Za wolność waszą i naszą”. Był to kult w równym stopniu romantyczny, co staropolski. W

działaniach i sposobie myślenia Piłsudskiego pobrzmiewały echa tradycji rokoszu i buntu wobec silnej władzy. Nie przypadkiem na swoją ukochaną postać, bohatera i wzór wybrał Maurycego Beniowskiego, konfederata barskiego, awanturnika i Polaka z wyboru. Z tradycji romantycznej wzięł Piłsudski przeświadczenia bliskie socjalistom, chęć i wiarę w możliwość zmiany świata, występowania poza przyjęte schematy, a zarazem przeświadczenie o konieczności pomagania słabszym i wykluczonym. Socjalizm z tradycją szlachecką współdzielił przeświadczenie o koniecznościach sięgania po środki radykalne.

Piłsudski odkrył socjalizm w wieku młodzięcym i uznał go za najlepszą drogę do zrealizowania przez siebie najwyższej idei, jaką była niepodległa Polska. Był to jednak socjalizm bardziej zbliżony do anarchizmu niż do komunizmu – drapieżny i antysystemowy

W wieku młodzięcym odkrył równolegle z romantyzmem socjalizm i uznał go za najlepszą drogę do zrealizowania przez siebie najwyższej idei, jaką była niepodległa Polska. Był to jednak socjalizm bardziej zbliżony do anarchizmu niż do

komunizmu – drapieżny i antysystemowy. Od pierwszych zsyłek, aż po 1918 rok uważał, że przy pomocy socjalizmu można uwolnić ojczyznę spod jarzma zaborców. Tylko działalność lewicowa będzie mogła rozsadzić panujący system, tylko działalność lewicowa doprowadzi do ostatecznego upadku przeciwników Polski. Szczególnie w akcjach bojowych wykazywał niemało brawury i hartu ducha. Nikt nie mógł powiedzieć, że socjalistą nie był, zwłaszcza po akcji pod Bezdunami,

kiedy razem z towarzyszami napadł na pociąg z pieniędzmi. Co zresztą mu do końca życia wypominano w kręgach konserwatystów. I chociaż traktował swój socjalizm niezwykle poważnie, prowadził przez całe lata „Robotnika”, gdzie pisywał artykuły uświadamiające proletariatu, agitował i przemycił bibułę, w jego socjalizmie istniała pewna istotna rysa.

W artykułach Józefa Piłsudskiego z „Robotnika” nie uświadczymy rewolucyjnego myślenia w kategoriach klasowych. Pojawiały się oczywiście odniesienia i komentarze w duchu socjalistycznym, ale wyraźnie było widać, że więcej miejsca poświęcał nie walce proletariatu z burżujem, ale walce z caratem. Jak gdyby socjalizm Piłsudskiego w większym stopniu skupiał się na walce z rosyjskim panowaniem w Polsce, a nie z posiadaczami uciskającymi robotników.

„Otrzymujemy wciąż wiadomości o tym, że Rosjanie uczą się polskiego języka, że chcą tłumaczyć nasze wydawnictwa itd. Język polski staje się językiem socjalizmu na Wschodzie. Zrozumieli już to i obrońcy porządku, gdy, jak nam donoszą z Rosji, żandarmi uważają za oznakę nieprawomyślności politycznej posiadanie polskiego języka przez Rosjanina. I, rozumie się, boi się car polszczyzny nie dlatego, że jest ona polską, lecz dlatego, że niesie ona najniebezpieczniejszą dla niewoli naukę – naukę o potrzebie i konieczności walki z uciskiem i wyzyskiem”.

Socjalizm był dla niego metodą walki z caratem, a nie celem samym w sobie. Wynikało to z przeświadczenia, że tylko wśród robotników zachował się jeszcze duch narodowy. Zdeklasowana i osłabiona po powstaniu styczniowym szlachta była złamana i osłabiona jako

potencjalny inicjator nowego zrywu. Ponadto w dużej mierze została wchłonięta przez zyskującą coraz większe poparcie narodową demokrację, podobnie jak stojące po stronie Romana Dmowskiego mieszczaństwo – te grupy społeczne odnajdywały się bardzo dobrze w ugodowym programie endecji. Socjalizm Piłsudskiego stawał się tym samym przedziwną mieszankę pewnych faktycznych przeświadczeń i wrażliwości społecznej. Było raczej wynikiem części polskiej tradycji, niż lekturą socjalistycznych traktatów oraz koniunkturalizmu i politycznego wyrachowania, które to kazały widzieć wśród socjalistów potencjał dla działań przeciwko carowi.

1918

Socjalizm był dla Piłsudskiego metodą walki z caratem, a nie celem samym w sobie.

Wynikało to z przeświadczenia, że tylko wśród robotników zachował się jeszcze duch narodowy

Odzyskanie przez Polskę niepodległości traktuje się jako cezurę, po której przyszły naczelnik odrzucił dawne przekonania i przestał być socjalistą.

Zaznaczmy przy tym, że Józef Piłsudski nie wypowiedział słów „Towarzysze, jechałem czerwonym tramwajem socjalizmu aż do przystanku »Niepodległość«, ale tam wysiadłem. Wy możecie jechać do stacji końcowej, jeśli potraficie, lecz teraz przejdziemy na »pan«”. Słowa te wypowiedział Adolf Nowaczyński i miały one oddawać postawę Piłsudskiego wobec partii socjalistycznej po roku 1918. Śledząc dalsze losy politycznych działań Marszałka Polski, trudno

wskazać faktyczne odejście od ideałów socjalistycznych. Wrażliwość lewicowa była obecna cały czas wśród jego najbliższych współpracowników, również w posunięciach społecznych i ekonomicznych nie mało było wrażliwości lewicowej. Cała formacja sanacyjna miał w sobie nie mało z ducha lewicowego, jej czołowi politycy pragnęli wprowadzać w życie ideały Stanisława Brzozowskiego, popularny był syndykalizm i antyklerykalizm, dążenie do laickości. I posunięciom tym Piłsudski nie tylko nie był przeciwny, przeciwnie, często je aprobował.

*Odkąd przejął ster rządów,
Piłsudski stał się politykiem
lewicującym. Socjalizmu
nigdy w pełni nie porzucił*

Po roku 1918
Piłsudski nie pozbył
się z siebie
lewicowca, nie stał
się ani liberałem, ani
konserwatystą, ani
faszystą, nie głosił i

nie wprowadzał w życie tych idei. Nawet w jego własnym pojmowaniu (a już szczególnie w myśli jego zwolenników) zamach majowy był swoistą rewolucją. Pojmowany tak był nie tylko przez polityków związanych z „Towarzyszem Wiktorem”, ale też przez polityków socjalistycznych, którzy ten zryw poparli. Po odzyskaniu niepodległości porzucił struktury partyjne i zarazem odrzucił część ideałów, jakie jego partia niosła na sztandarach. Z powodu niejasnego stosunku Piłsudskiego do myśli lewicowej nastąpił rozłam w ramach jego pierwotnej partii, czyli PPS, na dwie frakcje: te, które popierały dalsze działania Piłsudskiego, i te, które uznały, że po roku 1926 zostały zdradzone socjalistyczne ideały. Najtrafniejszym byłby sformułowanie, że odkąd przejął ster rządów, Piłsudski stał się politykiem lewicującym. Socjalizmu nigdy w pełni nie porzucił.

Paweł Rzewuski



Sfinansowano przez Narodowy Instytut
Wolności - Centrum Rozwoju
Społeczeństwa Obywatelskiego
ze środków Programu Rozwoju
Organizacji Obywatelskich
na lata 2018 - 2030



Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego.

Dofinansowano
ze środków Ministra
Kultury i Dziedzictwa
Narodowego